

## UCHWAŁA

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący)

SSN Adam Tomczyński (sprawozdawca)

Ławnik SN Jacek Leśniewski

Protokolant Karolina Majewska

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w O. P. J.

porozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 4 lutego 2020 r. zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych z 30 grudnia 2019 r. wniesionego na uchwałę Sądu Najwyższego – Izby Dyscyplinarnej z 23 grudnia 2019 r. w sprawie I DSS 1/19 o uchylenie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego w O. nr (...) z 29 listopada 2019 r. o przerwie w wykonywaniu czynności służbowych przez sędziego P. J.

na podstawie art. 131 § 1, art. 129 § 3 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych

### **uchwalił**

1) zmienić uchwałę Sądu Najwyższego – Izby Dyscyplinarnej z 23 grudnia 2019 r. w sprawie I DSS 1/19 w ten sposób, że zawiesić sędziego Sądu Rejonowego w O. P. J. w czynnościach służbowych

2) obniżyć o 40% wynagrodzenie sędziego P. J. na czas trwania tego zawieszenia.

## UZASADNIENIE

II DO 1/20

Zarządzeniem nr (...) z dnia 29 listopada 2019 r. prezes Sądu Rejonowego w O. na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (pusp) zarządził natychmiastową przerwę w wykonywaniu czynności służbowych wobec sędziego P. J. na okres od 29 listopada 2019 r. do 29 grudnia 2019 r., do czasu wydania uchwały przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu tej decyzji prezes Sądu Rejonowego w O. wskazał na fakt przedstawienia sędziemu P. J. postanowieniem z 28 listopada 2019 r. zarzutów dyscyplinarnych, w postępowaniu RDSP (...), prowadzonym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. W ocenie prezesa, ze względu na ich rodzaj, w tym fakt, iż jeden z zarzuconych deliktów dyscyplinarnych wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, powaga sądu oraz istotny interes służby wymagają, zgodnie z treścią art. 130 § 1 pusp, natychmiastowego zarządzenia przerwy w wykonywaniu wszystkich czynności służbowych sędziego, w tym także w organach sądów.

Podstawą wydanego zarządzenia było więc przedstawienie sędziemu P. J. w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego zarzutów dyscyplinarnych z art. 107 § 1 pusp, polegających na tym, że:

1. w dniu 20 listopada 2019 r. przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że jako funkcjonariusz publiczny, tj. sędzia zasiadający w składzie Sądu Okręgowego w O., będący przewodniczącym i sprawozdawcą, podczas rozpoznawania w sprawie o sygn. akt IX Ca (...) apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w L. z 7 czerwca 2019 r. w sprawie o sygn. akt I C (...), w składzie którego jako przewodniczący i sprawozdawca zasiadał sędzia D. I., co do którego wniosek o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego został przedstawiony prezydentowi RP uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z 9 stycznia 2019 r., doprowadził do wydania bez podstawy prawnej postanowienia, którym nakazano szefowi Kancelarii Sejmu A. K. *„przedstawienie oryginałów lub urzędowo poświadczonych odpisów dokumentów w postaci złożonych w Kancelarii Sejmu w związku*

*z obwieszczeniem Marszałka Sejmu RP z 4 stycznia 2018 r. o rozpoczęciu procedury zgłaszania kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa wybieranych spośród sędziów (M.P., poz. 10), zgłoszeń oraz wykazów obywateli i wykazów sędziów popierających kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa, o których mowa w art. 11a i art. 11b ustawy z 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U., tj. z 2019 r., poz. 84 ze zm.), a następnie wybranych do Krajowej Rady Sądownictwa na mocy uchwały Sejmu RP z 6 marca 2018 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa (M.P., poz. 276) oraz oświadczeń obywateli lub sędziów o wycofaniu poparcia dla tych kandydatów i przesłanie tych dokumentów do Sądu Okręgowego w O. celem dołączenia ich do akt sprawy o sygn. akt IX Ca (...) upr. – w terminie tygodniowym od doręczenia Kancelarii Sejmu odpisu niniejszego postanowienia – pod rygorem skazania na grzywnę w przypadku nieuzasadnionej odmowy przedstawienia wszystkich wskazanych dokumentów”, przyznając sobie kompetencję do oceny prawidłowości, w tym legalności, wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, a przez to przyznając sobie kompetencję do oceny prawidłowości, w tym legalności, wykonywania przez prezydenta RP prerogatywy powoływania sędziów, działając na szkodę interesu publicznego wyrażającego się w prawidłowym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, czym uchybił godności urzędu;*

2. 26 listopada 2019 r. w O. przedstawił przedstawicielom mediów twierdzenia i oceny związane z pełnionym urzędem, a dotyczące delegowania do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym w O. i odwołania z delegowania, które zostały następnie opublikowane, wbrew normie z art. 89 § 1 pusp;
3. 28 marca 2019 r. jako sędzia sprawozdawca w sprawie o sygn. akt. II K (...) przeciwko P. K. i innym, zawisłej w Sądzie Rejonowym w O. w II Wydziale Karnym, złożył w trybie art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 kpk żądanie wyłączenia od udziału w sprawie, w którym podał nieprawdę co do bezstronności, poprzez powołanie się na wieloletnią osobistą znajomość z J. K., w tym na darzenie się wzajemnym zaufaniem, powierzanie sobie

problemów z życia rodzinnego, a także tych dotyczących wskazanego postępowania, a także wzajemną pomoc, podczas gdy z J. K. łączyła go jedynie relacja służbowa, czym, uchybił godności urzędu;

4. 27 kwietnia 2017 r. jako sędzia sprawozdawca w sprawie o sygn. akt II K (...) przeciwko P. K. i innym, zawisłej w Sądzie Rejonowym w O. w II Wydziale Karnym, złożył w trybie art. 41 § 1 w związku z art. 42 § 1 kpk żądanie wyłączenia od udziału w sprawie, w którym podał nieprawdę co do istnienia okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności, poprzez powołanie się na wieloletnią osobistą znajomość z J. K., starszą sekretarz sądową, będącą żoną oskarżonego P. K., w tym na pogłębiony i nacechowany emocjami charakter znajomości, podczas, gdy z J. K. łączyła go jedynie relacja służbowa, jak też poprzez powołanie się na rozmowy z J. K. o wskazanej sprawie, podczas, gdy takie rozmowy nie były prowadzone, czym uchybił godności urzędu.

Sąd Najwyższy rozpoznał w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 23 grudnia 2019 r. sprawę sędziego Sądu Rejonowego w O. P. J. w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych albo uchylenia zarządzenia o przerwie w wykonywaniu tych czynności i – na podstawie art. 130 § 3 i art. 131 § 1 pusp – uchylił zarządzenie prezesa Sądu Rejonowego w O. nr (...) z 29 listopada 2019 r. o przerwie w wykonywaniu czynności służbowych przez sędziego P. J.

Od powyższej uchwały swoje zdanie odrębne złożył SSN Jacek Wygoda oświadczając, iż nie kwestionuje treści samego rozstrzygnięcia, ale stwierdza, że uchwała ta obarczona jest bezwzględną przesłanką odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 2 kpk.

Z kolei Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych swym zażaleniem z dnia 30 grudnia 2019 r. zaskarżył w całości uchwałę Sądu Najwyższego z 23 grudnia 2019 r. na podstawie art. 131 § 4 pusp w związku z art. 425 § 2 kpk w związku z art. 128 pusp.

Na mocy art. 438 pkt 3 kpk w związku z art. 128 pusp zarzucił on błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mający wpływ na jej treść, poprzez błędne ustalenie, że mimo danych uzasadniających dostatecznie podejrzenie, że sędzia P. J. popełnił zarzucone mu przewinienia dyscyplinarne, czyny te, rozważane oddzielnie lub łącznie, ze względu na swój rodzaj, w tym ze względu na stopień społecznej szkodliwości, nie stanowią dostatecznej podstawy do odsunięcia go od obowiązków służbowych, następnie do zawieszenia w czynnościach służbowych.

W oparciu o powyższe Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych na podstawie art. 437 § 1 kpk w związku z art. 128 pusp wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez:

1. zawieszenie sędziego P. J. w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 w związku z art. 129 § 1 pusp;
2. obniżenie o 50% wysokości wynagrodzenia sędziego P. J. na czas trwania zawieszenia, na podstawie art. 129 § 3 pusp.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie, przy czym konieczne jest odniesienie się do aspektu formalnego i merytorycznego sprawy, co zostało w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia opisane osobno.

1. Aspekt formalny

Sąd działa w sprawie w charakterze sądu II instancji (rozpoznając zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądów Powszechnych bez zajętogo stanowiska w sprawie przez sędziego P. J.), w związku z czym istotne są dla niego tylko bezwzględne przesłanki odwoławcze, o których mowa w art. 439 kpk.

Uwzględniając powyższą okoliczność formalną sąd nie może podzielić stanowiska wyrażonego w złożonym do uchwały zdaniu odrębnym, jakoby sąd I instancji był niewłaściwie obsadzony (art. 439 § 1 pkt 2 kpk). Zagadnienie to

można rozpatrywać tylko pod kątem ewentualnego naruszenia właściwości sądu, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 4 kpk, ale wtedy mamy do czynienia z sytuacją, gdy sąd wyższego rzędu orzekł o sprawie należącej do sadu niższego rzędu, co nie stanowi bezwzględnej przesłanki odwoławczej.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że Sąd I instancji jasno i szczegółowo wyjaśnił w uzasadnieniu do uchwały z dnia 23 grudnia 2019 r. (str. 4-6), z jakich powodów rozpoznał wniosek. Sądowi II instancji nie pozostawało nic innego jak rozpoznać zażalenie.

## 2. Aspekt merytoryczny

### 1. System gwarancji i odpowiedzialności sędziego

Należy zgodzić się z większością argumentacji sądu I instancji. Sąd ma rację w szczególności co do:

1. niewzruszalności pozycji sędziego powołanego przez prezydenta RP,
2. znaczenia testu niezależności w orzeczeniach Sądu Najwyższego,
3. braku istotnej roli orzeczenia składu 3 sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 grudnia 2019 r. (sygn. akt III PO 7/18) co do pozycji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego,
4. oceny i kwalifikacji zarzutów opisanych w pkt 3 i 4 postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego Sądów Powszechnych, a przedstawionych sędziemu P. J. przez Zastępcę.

Zachowują również swoją aktualność przywołane przez sąd w przedmiocie powyższych zagadnień orzecznictwo i poglądy doktryny.

Nie można jednak zgodzić się ze stanowiskiem sądu I instancji co do oceny stopnia społecznej szkodliwości działania sędziego P. J. dla wymiaru

sprawiedliwości. Kwestię tę trzeba bowiem oceniać przez pryzmat dyspozycji art. 130 § 1 w powiązaniu z art. 107 pusp, w których uregulowano przesłanki dopuszczalności tymczasowego zarządzenia natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego w kontekście możliwości dopuszczenia się deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego, w tym za oczywistą i rażąco obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu.

System gwarancji dla nieskrępowanego wykonywania urzędu sędziego jest bardzo rozbudowany. Świadczą już o tym przepisy gwarantujące nietykalność sędziowską, o których mowa w art. 181 Konstytucji RP. Rozwiązania prawne tego typu nie mogą jednak podlegać interpretacji rozszerzającej, ponieważ są przywilejami w stosunku do innych obywateli, choć uzasadnionymi funkcją społeczną sędziego. Z drugiej strony przywileje sędziów też napotykać ograniczenia. Zaliczyć do nich można instytucję zawieszenia sędziego mającą charakter dyscyplinarny i zabezpieczający.

W ewentualnym konflikcie dóbr między gwarancjami dla sędziego, a powagą sądu lub istotnymi interesami służby, ten sędzia nie korzysta zatem z żadnego swego prawa pierwszeństwa dla sądowej ochrony swych gwarancji. Nie są to dobra równoważne, a o przypisaniu pierwszeństwa jednemu z nich decyduje sytuacyjne rozwarstwienie, w ramach którego doszło do popełnienia deliktu dyscyplinarnego, a nie sam status sędziego. Nie zawsze bowiem interes prawny w wymiarze służbowym sądu lub służby pozostaje w zgodzie z interesami konkretnego sędziego.

Art. 130 § 1 pusp stanowi, że jeżeli sędziego zatrzymano z powodu schwytania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego albo, jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych, prezes sądu albo Minister Sprawiedliwości mogą zarządzić natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego aż do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny, nie dłużej niż na miesiąc. W przedmiotowej sprawie zastosowanie mają dwie z wymienionych przesłanek (powaga sądu i istotne interesy służby), które pozostają w związku z zachowaniem

sędziego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa oraz uchybienia godności urzędu sędziego, o których mowa w art. 107 § 1 pusp.

5. Postanowienie z 20 listopada 2019 r.

Rozstrzygając niniejszą sprawę należy przyrzeć się przede wszystkim wydanemu przez sędziego P. J. postanowieniu, które zasadniczo powinno być wydane na wniosek strony (patrz: M. Rajdak w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 2016, s. 1175). Zauważalny jest w tym postanowieniu:

1. brak wskazania podstawy prawnej wydanego przez sędziego postanowienia. Jest to szczególnie istotne – gdy postanowienie jest wydawane w stosunku do osób trzecich, nie będących uczestnikami postępowania. W praktyce brak tego wskazania rażąco pogarsza sytuację prawną tego podmiotu, gdyż skazany jest na domysły co do ewentualnego istnienia stosownego przepisu.

Tymczasem nie dość, że w postanowieniu brakuje podstawy prawnej (nawet w uproszczonej formie), gdyż elementy składające się na załączone do postanowienia pouczenie, w tym wskazanie art. 248 kpc., zostały przywołane *de iure* poza postanowieniem i nie są podstawą wydania samego orzeczenia, ale wyłącznie informacją o obowiązku dostarczenia żądanego dokumentu i opisem skutku ewentualnej odmowy jego przedstawienia, to jeszcze brakuje w postanowieniu choćby zdawkowego uzasadnienia dlaczego właśnie takie dokumenty są żądane od osoby trzeciej i jaki te dokumenty mają związek z rozpoznawaną sprawą cywilną. Sąd nie ma bowiem prawa nadużywać uprawnień z art. 248 § 1 kpc i nie do zaakceptowania jest stanowisko, zgodnie z którym każdy sąd może żądać każdego dokumentu w każdej sprawie. O ile strony postępowania mogą się domyślać inicjatywy sądu co do żądania dowodu, o tyle osoba trzecia powinna otrzymać minimum wiedzy, dlaczego konieczne jest wydanie przez



nią dokumentów, choćby z uwagi na przysługujące jej w określonej sytuacji prawo do odmowy ich wydania.

Na szczególną sytuację, w kontekście nakładania obowiązku dostarczenia dokumentów, zwracają uwagę komentatorzy do kpc, podkreślający stosowność udzielania, zgodnie z dyspozycją art. 5 kpc, odpowiednich wskazówek i pouczeń (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. II. Postępowanie rozpoznawcze pod red. T. Erecińskiego, s. 362; Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 2010, s. 1339). Okoliczności wydania postanowienia wymagały więc choćby skrótowego podania motywów sądu co do podstaw pozyskania dokumentów pozostających w dyspozycji administracji sejmowej dla potrzeb konkretnego procesu cywilnego.

2. oczywisty brak związku żądanego dowodu z dokumentów z rozpoznawaną sprawą, gdyż pozyskanie tych informacji jest całkowicie niepotrzebne do wydania rozstrzygnięcia. Sprawa toczy się bowiem o zapłatę (klasyczny typ sprawy cywilnej), natomiast listy z podpisami kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Organ ten nie uczestniczył w żadnych zdarzeniach, które wpływają na ocenę stosunku prawnego lub prawa, jakie jest przedmiotem postępowania. Procedura wyłaniania składu Krajowej Rady Sądownictwa należy do problematyki ustrojowej. Sąd cywilny (wydział cywilny w sądzie powszechnym) nie rozpoznaje spraw konstytucyjnych, w tym prawidłowości powoływania organów konstytucyjnych.

Tymczasem sąd wydając postanowienie o obowiązku dostarczenia dokumentów bez wyjaśnienia powodów ich żądania działał, realizując własne założenia. Nawet gdyby bowiem działał w błędnym przekonaniu, że wspomniany materiał dowodowy ma związek ze sprawą, to powinien uwzględnić i stosować się także do dyspozycji art. 227 kpc. Nie wystarczy bowiem, że przedmiotem dowodu jest fakt mający dla rozstrzygnięcia sprawy jakiegokolwiek znaczenie, ale musi to być wyłącznie taki fakt, który cechuje się dodatkowo cechą istotności. Na problematykę wzajemnych związków art.

248 § 1 i art. 227 kpc zwraca uwagę T. Ereciński, podkreślając, że: „istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd, uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontradyktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego”. Ponadto „istotność faktów wiąże się również z podstawą faktyczną powództwa (...) Uzasadniając powództwo powód subiektywnie określa stan faktyczny sprawy. Będzie on wtedy przedmiotem dowodu, jeżeli dotyczy okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”. (Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. II. Postępowanie rozpoznawcze pod red. T. Erecińskiego, s. 280-281).

Spośród wskazanych w komentarzu istotnych składników faktu dowodowego praktycznie wszystkie zostały pominięte w postępowaniu dowodowym poprzedzającym wydanie postanowienia. Nie odnajdujemy w nim przecież ani stosunku do przedmiotu postępowania ani do jakichkolwiek twierdzeń stron czy znaczenia prawnego tych twierdzeń, uwzględnienia zasad prawdy i kontradyktoryjności, odniesienia do prawa materialnego lub związku z podstawą faktyczną powództwa. W tym stanie rzeczy nie zostaje nic innego, jak przyjąć, że sędzia działał w całkowitym oderwaniu od sprawy i w rażący sposób naruszył również art. 227 kpc.

3. niekorzystny dla stron skutek prawny, gdyż wystąpienie z takim wnioskiem wstrzymało *de facto* rozpoznanie sprawy, co narusza interesy stron zainteresowanych w możliwie najszybszym rozstrzygnięciu sporu prawnego. Sąd powinien wiedzieć i rozumieć, że najważniejszym obowiązkiem jest rozstrzygnięcie konkretnej sprawy i wydanie wyroku, do którego dążą strony. Nie bez znaczenia jest również to, że wspomniane wyżej naruszenie art. 227 kpc może być też potencjalnym powodem do sformułowania zarzutu, o ile strona zdoła wykazać, że sąd przeprowadził dowód na okoliczność niemającą istotnego znaczenia w sprawie i miało to wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie.

Uzupełniająco wskazać także należy na nieadekwatny zakres wymaganych danych osobowych w stosunku do celów, dla jakich mają być przetwarzane. Poznanie prawdy w procesie cywilnym nie jest bowiem ukierunkowane na zaspokojenie subiektywnej ciekawości sędziego co do określonego wycinka stanu faktycznego, ale nakierowana wyłącznie na poznanie faktów niezbędnych do rozpoznania sprawy.

4. pozorny wpływ orzeczenia TSUE z 19 listopada 2019 r. na postanowienie sędziego P. J. Już sąd *a quo* podkreślił, że wydanie postanowienia z 20 listopada 2019 r. w oparciu o wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r. było w stopniu oczywistym niezasadne. Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że sama próba uzyskania żądanych dokumentów w drodze postanowienia wydanego przez obwinionego była nieuprawniona. Obwiniony nie podjął próby wyjaśnienia powyższego dylematu, a sam fakt bezprawności jego decyzji procesowej nie budził żadnej wątpliwości. Wyrok TSUE nie daje bowiem żadnych przesłanek do wkraczania w prerogatywy głowy państwa i decydowania przez sędziów o tym, kto jest sędzią, a kto nim nie jest. Wobec wybitnie profesjonalnego charakteru służby sędziowskiej nawet ewentualny błąd w interpretacji skutków prawnych wydanego orzeczenia TSUE nie usprawiedliwia zachowania obwinionego. Ponadto jego gotowość do działania *ad hoc* (czego dowodzi jego reakcja zaledwie dzień po wydaniu orzeczenia TSUE), bez dodatkowego przemyślenia znaczenia i skutków orzeczenia TSUE, osłabia wiarę w racjonalność podejmowanych przez sędziego decyzji.

Już te powyższe okoliczności uzasadniają przypuszczenie, że w chwili wydania postanowienia doszło do oczywistego naruszenia prawa ze względu na: brak podstawy prawnej, brak uzasadnienia żądania dokumentów i brak związku przedmiotu żądania ze sprawą. Co więcej skutki działania sędziego mają charakter dalej idący, ponieważ znacząco opóźniają wydanie wyroku w sprawie, a także utrudniają ewentualną egzekucję, *de facto* ograniczając ochronę prawną strony,

która wystąpiła na drogę sądową, licząc na realizację przez sąd jednej z podstawowych funkcji prawa – regulacji konfliktów pomiędzy podmiotami.

#### 5. Konstytucyjna pozycja Prezydenta RP i Krajowej Rady Sądownictwa.

Odpowiedzialność dyscyplinarna związana jest nie tylko z oczywistym i rażącym naruszeniem przepisów, nieprawidłowym sporządzeniem postanowienia o zażądaniu dowodu (które nie powinno być arbitralnym wyrazem możliwości narzucenia swej woli przy pomocy czynności procesowej, ale czynnością ukierunkowaną wyłącznie na zapewnienie dla konkretnego postępowania sądowego bazy dowodowej dla rozpoznania sprawy), ale także z uwagi na stwierdzone naruszenie Konstytucji RP w zakresie klarownych przepisów o prerogatywach prezydenta RP (art. 144 ust 3 pkt 17). Przesądzają one, że akt urzędowy prezydenta RP w zakresie powołania sędziego nie wymaga dla swojej ważności podpisu prezesa Rady Ministrów ani jakiegokolwiek innego organu.

Z uwagi na obowiązujące przepisy, kompetencje prezydenta RP w zakresie powoływania sędziów nie pozostawiają wątpliwości, że jest to jedyny organ uprawniony do kreowania piastunów władzy sądowniczej w Polsce. Jego uprawnienia w tym zakresie wynikają wprost z Konstytucji oraz faktu wygranych wyborów prezydenckich i stanowią emanację woli narodu, wyrażoną w formie bezpośredniej, o której mowa w art. 4 ust. 2 Konstytucji. Wkraczanie w te uprawnienia przez sąd / sędziego jest niedopuszczalne. Każdy organ działa bowiem w ramach umocowania / przyznanych mu uprawnień. Konstytucja RP w art. 175 ust 1 w związku z art. 7 stanowi, że organy władzy publicznej (w tym wszystkie sądy) działają na podstawie i w granicach prawa. Tym samym nie budzi wątpliwości, że sądy w Polsce są od wymierzania sprawiedliwości, a nie od badania kompetencji innych organów bez wyraźniej po temu podstawy prawnej. Stan ten jest konsekwencją zasady trójpodziału władzy państwowej (art. 10 Konstytucji).

Ta oczywista prawda została potwierdzona również w orzecznictwie. W szczególności Trybunał Konstytucyjny i Naczelny Sąd Administracyjny

podkreślali bezpośredni związek wykonywania prerogatywy nominacyjnej prezydenta z materią konstytucyjną, a nie *stricte* administracyjną. Dlatego też zgodnie uznali, że nie są uprawnione do badania sposobu wykonywania prerogatywy prezydenta (por.: postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r., Kpt 1/08, OTK – A 2008 nr 5, poz. 97; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 czerwca 2012 r., K 18/09, OTK – A 2012, nr 6, poz. 63.) Szczególnie w tym drugim skrótowo przywołano procedurę nominacji sędziowskich i podkreślono tam, że usytuowanie instytucji powołania sędziego jako prerogatywy głowy państwa należy interpretować jako wyraz „zaakceptowania niezależności sądownictwa od rządu i podległych mu organów”. Trybunał wskazał też, „że nie bez znaczenia dla sposobu funkcjonowania Prezydenta w omawianym zakresie jest okoliczność, że kompetencja w zakresie powoływania sędziów jest w świetle art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji traktowana jako uprawnienie osobiste (prerogatywa) Prezydenta (sfera jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności), a także rola ustrojowa Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, określona w art. 126. ust.1 Konstytucji”.

Ta myśl została zaakceptowana przez oba składy TK w obu wskazanych wyżej postępowaniach.

Z kolei w postanowieniu NSA z dnia 7 grudnia 2017 r. (OSK 857/17, Lex 2441401) zaakcentowano odrębność ustrojową urzędu prezydenta w stosunku do administracji państwowej: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie jest organem administracji publicznej w rozumieniu art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a. Pozycja ustrojowa Prezydenta RP została określona w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja zalicza wprawdzie Prezydenta do organów władzy wykonawczej (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), ale nie oznacza to, że należy on do organów administracji publicznej. Pojęcie władzy wykonawczej jest szersze od pojęcia administracji publicznej”. Jego uprawnienia nominacyjne nie skutkują więc nawiązaniem stosunku administracyjnoprawnego, a sama „kompetencja Prezydenta RP określona w art. 179 Konstytucji traktowana jest jako uprawnienie osobiste (prerogatywa) Prezydenta, a zarazem sfera jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności”. Nie ma natomiast normy materialnego prawa

administracyjnego, z której można wywieść uprawnienie, którego przyznania odmawia postanowienie o odmowie powołania na stanowisko sędziego.

Powołanie przez prezydenta kończy zatem dyskusję czy ktoś jest sędzią. Wynika to wprost z zapisów konstytucji, jak i wykładni jej przepisów dokonanych przez Trybunał Konstytucyjny i NSA. Ten ostatni wprost orzekł w postanowieniu z dnia 26 listopada 2019 r. (I OZ 550/19), że w jego ocenie, „skoro kandydat na sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego został powołany przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, nie może być osobą nieuprawnioną, o której mowa w art. 271 pkt 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.” Nie ma więc powodu, żeby okoliczność taka była podnoszona w czasie procesu sądowego dotyczącego czegoś zupełnie innego.

Dodatkowym elementem zagadnienia jest co najmniej kurtuazyjny aspekt stosunków pomiędzy wszystkimi sądami i każdym sędzią, a prezydentem RP. Niezbędną częścią etyki zawodowej zawodu sędziowskiego jest zachowanie szacunku dla urzędu prezydenta. Wynika to nie tylko faktu, że pełni on funkcję konstytucyjnej głowy państwa i uosabia majestat Rzeczypospolitej, ale także z tego, że to właśnie ten organ powołuje sędziego do jego urzędu. Podważanie (nawet pośrednio) przez sędziego – w czasie wykonywania obowiązków służbowych – czyjejkolwiek nominacji sędziowskiej mierzy w godność urzędu, który uczynił z tego sędziego tego, kim teraz jest. Nie oznacza to oczywiście, że decyzje prezydenta w przedmiocie powoływania sędziów mogą być arbitralne. Dyskrecjonalny charakter tych decyzji nie wyłącza przecież zasad odpowiedzialności konstytucyjnej prezydenta, ale inicjatywa w tym zakresie nie należy ani do poszczególnego sędziego ani jakiegokolwiek gremium sędziowskiego, ale wyłącznie do Zgromadzenia Narodowego (por. art. 145 Konstytucji). Takie uregulowanie warunków postawienia prezydenta w stan oskarżenia powoduje, że kwestionowanie przez sędziego powołania innego sędziego stanowi swoiste oskarżenie skierowane w stronę głowy państwa, a przez to uchybia godności sędziego w sposób rażący i oczywisty.

Wydając postanowienie sędzia P. J. pominął bezwzględne wymagania w zakresie skoncentrowania się przez sąd na rozstrzygnięciu konkretnej sprawy, dotyczącej konkretnych stron postępowania. A na tym przecież polega służba sędziowska. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której jeden sędzia zamiast skupić się na przedmiocie sprawy zmierza *de facto* do podważenia statusu innego sędziego. W konkretnym przypadku dodatkowo sędzia rejonowy opiniowany przez Krajową Radę Sądownictwa w składzie uznanym przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczny z Konstytucją (wyrok TK z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. akt K/17) podważa opinię KRS co do innego sędziego, przy czym brak jest orzeczenia podważającego skład Rady opiniującej sędziego D. I. Idąc tym tokiem rozumowania w innej sprawie sędzia D. I. lub jego kolega mogą próbować podważyć uprawnienia sędziego P. J. do orzekania. Tolerowanie takiej praktyki sądowej *ex natura* prowadziłyby do anarchii.

Sędzia w trakcie wykonywania swych czynności jest niezawisły, ale nie jest całkowicie niezależny. Podlega bowiem obowiązującemu prawu, w szczególności konstytucji i ustawom. Ma je stosować, zaś niezawisły powinien być sędzia od wszelkich zewnętrznych nacisków, a nie od jarzma, jakie nakłada nań samo prawo. Prawo jest z kolei tworzone przez suwerena poprzez dokonanie wyboru parlamentu.

Prawidłowe wykonywanie władzy sądowniczej nie polega na dowolnej interpretacji przepisów i arbitralnym przypisywaniu sobie uprawnień, których się nie ma. Jeśli więc sąd nie ma prawa oceny prawidłowości nominacji przez prezydenta, to nie ma również prawa oceniać prawidłowości powołania członków KRS, *ergo* dowód z listy podpisów jest bezzasadny dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Działania sędziego P. J. wskazują także, że nie odróżnia on wymogu złożenia podpisów na wniosku o powołanie na funkcję od podpisów popierających wniosek (zgłoszenie). O ile w pierwszym przypadku cofnięcie podpisów na wniosek (np. w sprawie zgłoszenia kandydatury na sędziego Trybunału Konstytucyjnego) skutkuje unieważnieniem wniosku, o tyle do podpisów poparcia należy stosować reguły z kodeksu wyborczego, gdzie wycofanie poparcia np. dla listy kandydatów na posłów nie wywołuje skutków prawnych. Wiąże się to z pewnością obrotu prawnego i nie

umożliwia wycofanie poparcia w ostatniej chwili w sposób uniemożliwiający zdobycie kolejnych podpisów.

Dla sędziów rozpoznających sprawy w trybie nieprocesowym ustalenie czym jest wniosek powinno nie nastroczać żadnych problemów ponieważ mają z tym zagadnieniem do czynienia każdego dnia. Jest zresztą oczywiste, że kwestia prawidłowości podpisów jest prawnie indyferentna w świetle późniejszego skorzystania przez prezydenta ze swojej prerogatywy.

## 6. Regulacje etyczne

W tym miejscu należy jeszcze odnieść się do zasad etyki zawodowej sędziów i asesorów sądowych określonych w Zbiorze zasad etyki zawodowej sędziów i asesorów sądowych (zał. do uchwały Nr 25/2017 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 stycznia 2017r.). Zgodnie z § 4 Zbioru „sędzia powinien dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej”, a zgodnie z § 8 „we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty”. Tymczasem obwiniony nie dostosował się także do tych zasad deontycznych. Naraził strony na dodatkowe rozprawy, Skarb Państwa na odpowiedzialność za przewlekłość postępowania, a dobro wymiaru sprawiedliwości, poszanowanie dla zasad konstytucji i prerogatyw prezydenta zostały zupełnie pominięte.

## III. Konkluzje

Obserwując tok sprawy z zewnątrz trzeba zadać pytanie jaki cel przyświecał sędziemu. W tym *quasi*-sporze nie widać bowiem w ogóle interesów obywatela i jego prawa do sprawnego i sprawiedliwego procesu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji. Jest to prawo podmiotowe, które w pierwszej kolejności przysługuje



stronom danego postępowania. Gdyby to one kwestionowały status sędziego rozpoznającego sprawę wcześniej, to dysponowałyby środkami procesowymi, aby podnieść tę sprawę. Nawet, gdyby podniosły ją w toku postępowania odwoławczego, zachowanie sędziego można by oceniać inaczej, bo jako wyraz reakcji na zdarzenie procesowe, którego sam nie wywołał. Natomiast w sprawie, która jest przedmiotem zażalenia, sędzia P. J. był wyłącznym inicjatorem podniesienia tej kwestii, odwołując się przy tym do inkwizycyjnej metody gromadzenia dowodów, pomimo iż polska procedura cywilna co do zasady opiera się na kontradyktoryjnym podejściu do tego zagadnienia. Wyjątkowość uciekania się przez sąd do dopuszczenia takiego dowodu z urzędu słusznie podkreśla K. Knoppek: „zarządzenie sądu, o którym mowa w art. 248 § 1, a w istocie postanowienie sądu (art. 354) jest czynnością dowodową sądu i powinno być wydane w zasadzie tylko na wniosek strony”, przy czym jak twierdzi H. Dolecki: „naruszenie przez sąd art. 232 zdanie drugie może nastąpić tylko wyjątkowo, gdy z materiałów sprawy wynika, że dopuszczenie z urzędu dowodów było szczególnie uzasadnione lub oczywiste” (Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I pod red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 841 i 893).

Sąd nie może odnieść się w pełnym zakresie do pobudek kierujących postępowaniem sędziego, gdyż sędzia nie skorzystał z możliwości wyjaśnienia powodów swojego zachowania. Niemniej za słuszne trzeba uznać stanowisko Zastępy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, który zwrócił uwagę na postawę sędziego P. J. w trakcie jego spotkania z mediami w dniu 26 listopada 2019 r. Przybrało ono wówczas prowokacyjny charakter, a zarazem przeczy tezie, że wyłącznym celem czynności podejmowanych w tej sprawie jest wyjaśnienie wątpliwości związanych ze statusem sędziego poprzednio rozpoznającego sprawę. Gdyby bowiem jakkolwiek sędzia postanowił w tak niestandardowy sposób wyjaśnić w tym zakresie swoje wątpliwości – działając racjonalnie i zgodnie z interesem pełnionej służby – starałby się unikać nadawania sprawie dodatkowego rozgłosu, a tym bardziej skupiania na sobie zainteresowania opinii publicznej. Świadczy to jednoznacznie o tym, że cele podejmowanych przez sędziego czynności były inne od tego co bezpośrednio wynika z treści wydanego postanowienia.

Zachowanie takie wymagało od przełożonych sędziego podjęcia natychmiastowych działań naprawczych. Brak wiarygodnego wytłumaczenia powodów oraz faktyczna teatralizacja postępowania sądowego spowodowały, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem w tej sytuacji było zawieszenia sędziego P. J. w czynnościach. Instytucja ta nie ma charakteru represyjnego, lecz zabezpieczający. Z punktu widzenia art. 131 § 1 upsp przedmiotem ochrony jest powaga sądu i istotne interesy służby sędziowskiej. Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do faktycznego uszczerbku tych dóbr obowiązkiem uprawnionych organów (prezesa właściwego sądu lub Ministra Sprawiedliwości) jest zareagowanie w formie zarządzenia tego środka.

Nie sposób pominąć w ocenie sprawy społecznego oddziaływania zdarzeń objętych rozpoznaniem. Zachowanie sędziego P. J. naruszyło wizerunek wymiaru sprawiedliwości, pogłębiło niepewność prawną – grożącą chaosem w obrocie prawnym – wśród obywateli, których nie interesują spory prawne, i którzy nie rozumieją, jak przedstawiciele władzy sądowniczej mogą nie wiedzieć kto jest sędzią. Szacunek dla państwa i dla jego instytucji wymaga, żeby każdy sędzia uznawał i akceptował prerogatywę prezydenta w kwestii powoływania sędziów, tak jak to wynika z roty ślubowania sędziego, której najdonioślejszym prawnie elementem jest przysięga, że będzie on działał zgodnie z postanowieniami konstytucji.

Společnym zadaniem sędziów jest stosowanie prawa. W tym celu mają wydawać orzeczenia oraz rozstrzygać sprawy im powierzone, a nie badać prawidłowość powołania innych organów konstytucyjnych i realizację przyznanych im konstytucyjnie uprawnień (uwaga ta nie dotyczy orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i innych instytucji powołanych do tego).

Sędzia P. J. złamał więc nie tylko art. 248 kpc oraz przepisy towarzyszące w związku z wydaniem postanowienia, ale dopuścił się także złamania przepisów konstytucji, podważając konstytucyjny porządek prawny i wydając postanowienie poza uprawnieniami przyznanymi mu przez prawo. Dotyczy to w szczególności przepisów konstytucyjnych odnoszących się do:

1. zakresu prerogatywy prezydenckiej (art. 144 ust. 3 pkt 17 w związku z art. 4 ust. 2 Konstytucji);
2. przekroczenia granic prawa poza zakres kompetencji w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 w związku z art. 7 Konstytucji);
3. traktowanie prezydenta RP jak organu administracji w odniesieniu do jego aktów władczych opartych na prerogatywach (art. 179 w związku z art. 10 ust. 2 Konstytucji).

Naruszył tym samym istotne interesy służby rozumianej jako działanie dla państwa i dla obywateli czym naruszył powagę sądu poprzez wydanie orzeczenia wyraźnie sprzecznego z przepisami prawa.

Doniosłość naruszenia, wyjątkowo zły przykład dla innych sędziów, podważanie kompetencji głowy państwa, bezprawność zgłoszonego żądania oraz groźba chaosu w przypadku zaakceptowania praktyki wchodzenia przez każdego sędziego w prerogatywy Prezydenta w pełni uzasadniają konieczność zawieszenia sędziego P. J. w czynnościach służbowych. Zgodnie z art. 132 pusp zawieszenie w czynnościach służbowych trwa do chwili zakończenia postępowania dyscyplinarnego, chyba że sąd uchyli je wcześniej.

Orzeczenie w sprawie obniżenia wynagrodzenia na czas zawieszenia wynika z treści art. 129 pusp. Orzekając obniżenie wynagrodzenia o 40% Sąd brał pod uwagę z jednej strony niewykonywanie pracy przez sędziego a z drugiej konieczność zapewnienia mu środków finansowych wystarczających dla utrzymania siebie i rodziny. Wydane orzeczenie ma bowiem charakter środka zapobiegawczego i nie przesądza kierunku rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej. Zarzucane przewinienia mają jednak tak poważny charakter, że wykonywanie zadań służby sędziowskiej przez obwinionego, podważającego imponderabilia związane z prerogatywami Prezydenta, byłoby sprzeczne z interesami wymiaru sprawiedliwości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.